



To już ostatni numer przed wakacjami. Właściwie, tylko krótkie podsumowanie minionego roku... Zostało już naprawdę niewiele czasu, więc warto było by dowiedzieć się, co w tym roku udało się wyjątkowo, co było absolutnie świetne, a co okazało się po prostu klapą...

Życzymy powodzenia w ostatnich dniach walki o oceny i miłych wakacji:) Do zobaczenia...

## Redakcja



I jak myślicie?? Co w tym roku było totalnie fantastyczne, a co całkowicie bez sensu? W ostatnim numerze, pytamy o sukcesy i porażki minionego roku. Co na plus, co na minus, jak uważacie?

- |  |   |
|--|---|
| <p><b>+</b></p> <ul style="list-style-type: none"><li>➤ Wymiana z Niemcami</li><li>➤ Wymiana z Belgami</li><li>➤ Obóz PO w pierwszym półroczu</li><li>➤ Występ Adama i Wiktora na dniu języków obcych:P</li><li>➤ Pan Krym z WOS-u</li><li>➤ Nauczyciele, którzy korzystają z tablic multimedialnych</li><li>➤ Zdałem z chemii-mój osobisty sukces!!</li><li>➤ Pożegnanie maturzystów-oryginalnie</li><li>➤ Dzień Poezji- inaczej niż zwykle</li><li>➤ Własny koncert- moje prywatne osiągnięcie</li><li>➤ Śmieszne afery- ta z tabaką i mokrymi ręcznikami w toalecie, coś ciekawego nareszcie...;)</li><li>➤ Nasza-klasa- strasznie fajny portal:)</li></ul> | <p><b>-</b></p> <ul style="list-style-type: none"><li>➤ PO w szkole zamiast obozów</li><li>➤ Dzień Zrównoważonego Rozwoju</li><li>➤ Nowy NS.... Sorry....</li><li>➤ Wigilia szkolna- pierwszy raz tak mało osób</li><li>➤ Zakaz noszenia komórek w szkołach- bez komentarza</li><li>➤ Nauczyciele, którzy nie korzystają z tablic multimedialnych</li><li>➤ Nowy regulamin ubioru-śmieszne</li><li>➤ Dzień pożegnania maturzystów- mimo próśb, wciąż bez gimnazjalistów</li><li>➤ Pół szkoły na poprawie z chemii- powinno komuś dać do myślenia...</li><li>➤ Krótka majówka</li><li>➤ Rekolekcje-nudne</li><li>➤ Mój pierwszy rok z łaciną-koszmar</li><li>➤ Geografia- jak zwykle porażka</li></ul> |
|--|---|



## AUTOSTOP

Słowo niewątpliwie związane z wakacjami (i w ogóle wszystkimi podróżami), ale już trochę pachnie myszka. Mimo to, a może zwłaszcza dlatego, warto sobie przypomnieć co nieco o dziwnym statucie autostopowicza. Podwożenie istniało od niepamiętnych czasów, powstało zapewne razem z wynalezieniem koła albo z oswojeniem zwierząt. Nie mogło ominąć nowego środka transportu, jakim pod koniec dziewiętnastego wieku stał się samochód. W miarę jak powstawały kolejne bite drogi, a automobile stawały się bardziej popularne, jazda autostopem zaczęła się rozwijać. Pierwsze wzmianki o tej formie transportu pochodzą z amerykańskich gazet z 1911 roku. Początkowo podwożenie miało charakter nieformalny, jednak po wielu latach pojawiła się potrzeba regulacji prawnych. W Polsce nastąpiło to dopiero w 1957 roku (oczywiście, nowinki z Zachodu zawsze musiały dotrzeć do nas z opóźnieniem). Jazda autostopem stała się nie tylko dozwolona, ale została swoistą grą. W ramach „Akcji Autostop” za niewielką opłatą otrzymywało się Książeczkę Autostopowicza. Aby ją wydano trzeba było pokazać dowód osobisty i książeczkę oszczędnościową (powiało PRL-em) z wpłatą min. 200 zł na czarną godzinę. Sama książeczka zawierała kupony z wydrukowaną liczbą kilometrów. Po przejeździe autostopowicz odrywał kupon dla usłużnego kierowcy. Kierowca, który w ciągu sezonu zebrał najwięcej kilometrów otrzymywał nagrodę (idea wciąż żywa – dzisiaj linie lotnicze za przebycie odpowiedniej ilości mil oferują darmowe loty).

Warto wspomnieć o zawartości Książeczki - na przykład w 1975 roku na jej 75 stronach można było znaleźć wytyczne VI Zjazdu oraz XVI Plenum, rozkwitu rolnictwa, budownictwa i tym podobnych niesamowitych osiągnięć komunizmu.

"Społeczny Komitet Autostop zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że oczekiwanie w rowie na samochód powinno przebiegać w atmosferze pełnej zaangażowania, zaś samochody należy zatrzymywać z postępowych pozycji i w myśl słusznych zasad" - pokiwał publicysta "Walki Młodych".

Nie na tym kończyła się autostopowa propaganda Komitetu, w swoich optymistycznych statystykach z dumą podawał, że co setny posiadacz Książeczki jest cudzoziemcem. Dzisiaj na szczęście Książeczek nie mamy, zamiast nich możemy korzystać z e-autostopu. Kierowcy z wolnym miejscem na specjalnej witrynie podają datę wyjazdu, miasto, z którego wyjeżdżają i punkt docelowy. Na te ogłoszenia odpowiadają chętni pasażerowie. A jak to jest za granicą? Bardzo różnie. W niektórych krajach (Singapur) jest to w ogóle zabronione. W USA wszystko zależy od stanu, w niektórych wolno podwozić, ale nie np. w pobliżu więzień. Różne są też związane zwyczaje. W Boliwii i Nigerii kierowca będzie na pewno oczekiwał zapłaty. W Południowej Afryce łapiąc stopa nie wystawiamy kciuka, tylko palec wskazujący.

I tyle. Można jeszcze wspomnieć, że „Hitchhiker” to także nazwa zaniechanego już programu NASA, który zakładał doczepianie do promów minilaboratoriów, w których podczas lotu przeprowadzano eksperymenty wymagające nieważkości. Może to zainspirowało Douglasa Adamsa do napisania niedawno zekranizowanej powieści „Autostopem przez galaktykę”.

**Bartek Tarnawski**

